

ZENON SZYMANKIEWICZ

**Udział leśników w ruchu oporu
i walkach partyzanckich
w Wielkopolsce
w okresie II wojny światowej**

Участвие лесоводов в движении сопротивления и партизанских боях
в Великопольске в период II мировой войны

Participation of foresters in resistance and partisan war in Wielkopolska
during World War II

We wrześniu 1939 r. cała Wielkopolska bez większych walk znalazła się w rękach hitlerowców i została włączona do Rzeszy. Wielkopolska stanowiła 61⁰/₀ obszaru tzw. „Warthelandu”, będącego okręgiem administracyjnym Rzeszy. Obszar ten, podzielony na trzy regencje (inowrocławską, poznańską i łódzką) oddzielony był granicą policyjną od terenu Rzeszy, a od tzw. Generalnego Gubernatorstwa — granicą policyjną i celną.

Dziesiątki leśników wielkopolskich musiało wówczas opuścić swe domy, aby wraz z rodzinami znaleźć się w transportach kierowanych do GG. Systematycznie zwiększała się ilość ludności niemieckiej we wszystkich powiatach wielkopolskich, z wyjątkiem powiatów wschodnich, gdzie z uwagi na gorszą jakość ziem uprawnych napływ Niemców był mniejszy. Zniemczenie Wielkopolski wzrosło do dużych rozmiarów, średnio przypadał tutaj 1 Niemiec na 4 Polaków (w rejonie nadnoteckim stosunek ten przedstawiał się 1:3), podczas gdy w GG stosunek ten wynosił 1:37.

Mimo dokonywanej pacyfikacji ludności polskiej, w Wielkopolsce już w pierwszych dniach okupacji niemieckiej zaczął działać podziemny ruch oporu, który z końcem 1940 r. miał już zorganizowany charakter oraz podjął łączność z innymi ośrodkami konspiracyjnymi w kraju.

Na terenie okupowanej Wielkopolski, mimo panujących tutaj szczególnie ciężkich warunków okupacyjnych, zaczęły się też rozwijać wszystkie formy ruchu oporu.

Analizując zagadnienie antyhitlerowskiego ruchu oporu w Wielkopolsce często napotyka się na nazwiska ludzi zawodowo powiązanych z lasem i leśnictwem.

I tak np. na przełomie 1939/1940 r. w Kórniku powstała grupa konspiracyjna, która z biegiem czasu powiązana została z Armią Narodową.

Komenda tej organizacji znalazła bazę w leśniczówce Drapałka I (obecnie leśnictwo Borówice k. Kórnika), zamieszkałej wówczas przez leśnika Tadeusza Śwignia, który czynnie włączył się do ruchu konspiracyjnego. Tam odbywały się narady i szkolenia. W ziemiance nieopodal leśnictwa Drapałka I, gdzie też prowadzono nasłuch radiowy w 1941 r., istniała drukarnia nielegalnej „Polski Narodowej”. Grupa powiązana z Drapałką z biegiem czasu weszła w skład ZWZ.

Dekonspiracja grupy nastąpiła 20 IX 1942 r. Ogółem aresztowanych wówczas zostało 50 osób, w tym 9 osób powiązanych z leśnictwem. Na karę śmierci zostali skazani Józef Świgoń i robotnik leśny Franciszek D o t a. Na wieloletnie kary więzienia skazani zostali wówczas też leśnicy — Tadeusz Szczepaniak, Stefan Bartkowiak i Adam Szumiński.

W 1940 r. przybył do Drawska n. Notecią Adam Pohl, sekretarz nadl. z Sierakowa, którego z tego miasta usunęli Niemcy. Pohl, były powstaniec Wielkopolski, wraz z mieszkańcem Drawska, uczestnikiem kampanii wrześniowej Pawłem Gapskim założyli w 1940 r. konspiracyjną grupę, którą nazwali „Władysław Sikorski”. Grupa ta dążyła do potrzymania ducha polskiego, wśród miejscowej ludności potajemnie organizowała wieczornice w święta narodowe i dni urodzin wielkich Polaków. Rozpowszechniano też wiadomości z nasłuchu radiowego, a kierownictwo grupy wysłało listy ostrzegawcze do osób, które podejrzewano o chęć ubiegania się o tzw. volkslistę. W wyniku działalności Pohla stopniowo organizacja z Drawska objęła część pracowników służby leśnej z pobliskiej Puszczy Noteckiej, przyjmując nazwę „Puszcza Międzychodka”.

Na bazie grupy zorganizowanej przez Adama Pohla z biegiem czasu powstaje podobwód AK w Drawsku, z oddziałem partyzanckim mającym swą kryjówkę na terenie Puszczy Noteckiej w ziemiance nieopodal Ziełna.

W 1941 r. członkiem konspiracji zorganizowanej w Sierakowie nad Wartą staje się Józef Nowak, powstaniec wielkopolski, leśniczy z Szostak (południowy skraj Puszczy Noteckiej). Tylko niewielka grupa ludzi zorientowana była co do faktycznej roli Nowaka. W 1943 r. inspektor rejonowy ZWZ—AK w Sierakowie Bogdan Dąbrowski nakazał Nowakowi podjęcie budowy dwóch kryjówek podziemnych w rejonie Szostak. Wyjaśnić tutaj należy, że Dąbrowski był księgowym w niemieckiej firmie budowlanej Neugebauer w Sierakowie, będącej wówczas filią przedsiębiorstwa, którego dyrekcja znajdowała się w Ostrowie Wlkp. Jak wiadomo w Ostrowie Wlkp. znajdowała się wówczas komenda poznańskiego okręgu AK. Tam też przebywał od 1942 r. komendant okręgu płk Henryk Kowalówka, który pod nazwiskiem Kowalski zatrudniony był w charakterze stróża nocnego w filii Neugebauera.

Dodać należy, że w 1943 r. zorganizowano kanał łączności konspiracyjnej na terenie Woldenberg — Krzyż — Drawsko — Sieraków i Ostrow Wlkp. Łączność na tej trasie na odcinku biegnącym przez Puszcę Noteczką od Drawska do Sierakowa obsługiwał 16-letni wówczas były harcerz Józef Pohl, najmłodszy syn współorganizatora grupy konspiracyjnej w Drawsku.

W czerwcu 1943 r. do Sierakowa przybył płk Henryk Kowalówka.

który na południowym skraju Puszczy Noteckiej poprowadził ćwiczenia aplikacyjne dla kadry tamtejszego inspektoratu.

Latem 1942 r. leśniczy Kazimierz Polcyn z nadl. Biedrusko, osadzony przez hitlerowców w leśniczówce Marianowo, pomógł w ucieczce dwom lotnikom brytyjskim, jeńcom pracującym w lesie. W sierpniu 1942 r. Anglicy zabrali łódź wskazaną przez Polcyna i Wartą, a następnie Odrą przedostali się do Szczecina, a stamtąd do Szwecji. Trasa ich ucieczki jest znana z informacji przekazanej w 1946 r. Polcynowi przez ambasadę brytyjską w Warszawie.

W nocy 14/15 września 1943 r. miał miejsce zrzut broni w placówce odbiorczej nr 1402 (Prosno II), w rejonie gajówki Janowo k. Nekli. Obsługę zrzutowiska stanowili robotnicy leśni, wśród których znajdował się inspektor rejonowy por. Alfred Furmański, pracujący tam w charakterze robotnika leśnego. Nazajutrz hitlerowcy po zrzucie odnaleźli zakopane pojemniki z bronią oraz amunicją i aresztowali uczestników akcji, wśród nich por. Furmańskiego. Żandarmeria ujęła też zbiegłego z gajówki Janowo leśniczego Stefana Rybaka „Macieja”, który zginął w obozie policyjnym w Żabikowie.

Wiadomo, iż magazynem broni zrzutowej była leśniczówka Szczygieliczka k. Ostrowa. 6 III 1944 r. Niemcy odkryli tam 4 lkm, 11 pistoletów maszynowych, 14 pistoletów krótkich, 4 stacje nadawcze, materiał wybuchowy oraz miny i aresztowali leśniczego Brunona Wichnowskiego, którego osadzono w obozie w Radogoszczy.

W nocy 15/16 X 1943 r. miał miejsce nie sygnalizowany zrzut broni nieopodal leśniczówki Kamionka (10 km na zachód) od Kórnik. Fakt ten musiała dostrzec polska służba leśna z tego rejonu, wiadomo bowiem, że broń tam zrzucona wywieziona została następnie do Pleszewa.

Na pograniczu ówczesnych powiatów gnieźnieńskiego, mogileńskiego i znińskiego nieopodal leśniczówki Głębocek i nadl. Gołąbki w 1944 r. wybudowana została przez leśniczego Henryka Ostojewskiego i przy udziale pracowników nadl. Zygmunta Rogalskiego oraz Kazimierza Kubiaka — obszerna ziemianka. Ukrywało się tam trzech księży poszukiwanych przez hitlerowców, przebywała też grupa partyzancka Bogdana Hądzlika, ps. „Maciej”. Jesienią 1944 r. do ziemianki tej przybyła sześciuosobowa grupa radzieckich i polskich skoczków spadochronowych. Kazimierz Ostojewski, syn leśniczego z Głębocka, był uczestnikiem akcji w Szalejewie, której celem było zdobycie broni. W 1944 r. na terenie Puszczy Noteckiej znajdowało się już 10 podziemnych kryjówek mogących stanowić schronienie dla około 40 osób.

Południe Wielkopolski było w tym okresie w mniejszym stopniu zasiedlonym przez Niemców rejonem niż północ. Kompleksy leśne leżące w dorzeczu Baryczy i Prosny oraz pewne pofałdowania terenu pozwoliły na wybudowanie tam 13 podziemnych kryjówek. Liczbę osób ukrywających się tam określa się na 100—120 osób. Duża ich część korzystała z pomocy służby leśnej. Na południu Wielkopolski miejscami kryjówek były też zabudowania leśne, m. in. gajówka Różyczka, leśniczówki Darnowiec, Zgorzelce, Słupia i gajówka Miechów położona około 1,5 km na wschód od byłej granicy polsko-niemieckiej. Tam to robotnik leśny Antoni Pawelka ukrywał ks. Zbigniewa Wroniewicza zbiegłego z terenu Rzeszy, kapelana batalionu AK „Giewont”. Leśnictwa te leżały

na terenie nadleśnictw Bralin i Rychtal, gdzie mimo nadzoru niemieckiej administracji leśnej prowadzono listy płac umożliwiające wygospodarowanie kwot na utrzymanie części osób ukrywających się.

Duże zasługi dla konspiracji polskiej miał osiadły od lat w Wielkopolsce Niemiec, leśniczy z Wesołej k. Kępna Konrad Pocha. Za jego wiedzą i poparciem pod zabudowaniami leśniczówki wybudowana została kryjówka, w której przebywało wiele osób. Korzystali oni z pomocy Pochy i jego żony.

W rejonie Wesołej członkowie AK (wśród nich również dowódca oddziału partyzanckiego por. Witold Bytoński) wybudowali dwa dalsze bunkry podziemne. Por. Bytońskiego przez pewien czas ukrywał leśniczy w Omięciu k. Ostrzeszowa Jan Łukomski, a członkowie jego oddziału partyzanckiego przebywali też w leśniczówce Słupia k. Kępna.

28 V 1944 r. hitlerowska grupa operacyjna, dysponując dwoma samochodami pancernymi, otoczyła zabudowania leśniczówki Wesoła. Konrad Pocha wraz z żoną zostali aresztowani i zginęli z rąk hitlerowców.

Nocą 26 VIII 1944 r., celem zdobycia broni, grupa AK zorganizowała włamanie do zabudowań nadl. Bralin. W związku z akcją w Bralinie aresztowany został pracownik nadleśnictwa Ludwik Idczak, który zginął w Radogoszczy. Józef Rebelski (pracownik leśny z Bralina) otrzymał karę śmierci. Zbiec zdołał Marian Lisek, który też pracował we wspomnianym nadleśnictwie. W bunkrze koło gajówki Marcinki od sierpnia 1944 r. ukrywany był ranny skoczek spadochronowy kpt. Wołkow, odnaleziony w rejonie Bralina w lesie przez członka AK, robotnika leśnego Pawła Czekalskiego.

Odnotować należy, iż fala aresztowań, która przeszła w sierpniu 1944 r. przez tereny północne Wielkopolski nie dotarła do Drawska n. Notecią. 10 VIII 1944 r. grupa partyzancka z tamtejszego rejonu dotarła do leśniczówki w Pławiskach. Partyzanci w niemieckich mundurach formalnie odebrali i pokwitowali 2 szt. broni wraz z amunicją od nie przeczuwającej podstępni niemieckiej mieszkanki tej leśniczówki. W grupie uczestniczącej w akcji występował Józef Grześ, robotnik leśny z leśnictwa Przecznik, który sfingował swoje utonięcie w Jeziorze Perskim na terenie Puszczy Noteckiej.

Od sierpnia 1944 r. teren okupowanej Wielkopolski stał się obszarem zrztu radzieckich i polskich grup spadochronowo-wywiadowczych.

W nocy 12/13 VIII 1944 r. na terenie Puszczy Noteckiej, w rejonie leśnictw Pławiska—Kwiejce znalazł się 16-osobowy oddział zwiadowczy kpt. Mikołaja Kasenki. Oddział ten zrzucony w dwóch oddzielnych grupach połączył się dzięki Bernardowi Myszkowskiemu ukrywającemu się w Puszczy Noteckiej od marca 1944 r. i korzystającemu tam z pomocy polskich leśników. Myszkowski doprowadził też kpt. Kasenkę do leśniczówki Szostaki, gdzie Józef Nowak zorientował dowódcę w sytuacji panującej w okolicy. Nowak i Kasenko uzgodnili zasady współpracy. Kasenko był skłonny włączyć do swego oddziału zbiegów ukrywanych przez Nowaka i przekazał im broń.

16 VIII 1944 r. hitlerowska obława zorganizowana celem rozbicia grupy kpt. Kasenki natrafiła na ziemianki w rejonie Szostak, nie znalazła w nich wprawdzie ludzi, ale materiały obciążające Nowaka. Sam Nowak zdołał zbiec. Ekspedycja hitlerowska dotarła następnie do leśnictwa Go-

spódki, gdzie żandarmi z Sierakowa rozstrzelali leśniczego Antoniego Jarochowskiego, osadzając go o pomoc udzieloną spadochroniarzom.

Rejon Puszczy Noteckiej staje się wówczas terenem obław hitlerowskich, których celem jest zniszczenie znajdujących się tutaj także innych radzieckich grup spadochronowych.

W toku prowadzonych obław zginął ukrywający się robotnik leśny ze wsi Tuchola Bernard Żaraś i Jan Perlikiewicz, strażnik z wieży leśnej w Płuchowcu. Bernard Myszkowski został ciężko ranny i dotarł do zabudowań robotnika leśnego Franciszka Nawrota w Żelazku.

W nocy z 6 na 7 IX 1944 r. na północ od Obrzycka wylądowała 11-osobowa grupa polska w mundurach Wojska Polskiego pod dowództwem por. Sergiusza Iljaszewicza. Skoczkiwie zorganizowali bazę w rejonie gajówki Jaglina i nawiązali kontakt z Janem Kaźmierczakiem, tamtejszym robotnikiem leśnym. Córka Kaźmierczaka Aurelia, na prośbę por. Wacława Skorackiego, pochodzącego z Poznania, członka grupy desantowej, udała się do mieszkających tam rodziców zwiadowcy, celem uzyskania jego niemieckich dokumentów.

Radziecką grupę zwiadowczą, która wylądowała w grudniu 1944 r. nieopodal Owczych Głów koło Rogoźna, ukrył nad Jeziorem Czarnym leśniczy z Siernik Józef Katarfiasz.

10 X 1944 r. grupa AK, w której udział wziął wspomniany już Józef Grześ, przeszła granicę polsko-niemiecką z 1939 r. i napadła na zabudowania nadl. w Karwinie, celem zdobycia broni. Akcja ta przeprowadzona została przez partyzantów przebranych w niemieckie mundury.

Hitlerowcy, zwalczając na terenie Puszczy Noteckiej spadochronowe grupy wywiadowcze oraz miejscowy polski ruch oporu, jesienią 1944 r. przystąpili do usuwania polskich leśników, których wraz z rodzinami wywieziono na roboty do Niemiec, a w leśniczówkach osadzono oddziały niemieckiej straży leśnej, żandarmerii oraz wehrmachtu.

Liczne są także przykłady współpracy leśników z grupami spadochronowo-zwiadowczymi na terenie południowej i wschodniej Wielkopolski. Lądującej w okolicy Grabowa n. Prosną nocą 21/22 VIII 1944 r. radziecko-polskiej grupie wywiadowczej kpt. Timczenkii udzielił pomocy Władysław Marchwicki z gajówki Płęsy. Ze wspomnianą grupą współpracował leśnik z Brzezin — Antoni Buliński.

Na Ziemi Konińskiej z grupami wywiadowczymi Iljaszewicza, Kozubskiego i Skarżyńskiego współpracowali robotnicy leśni Bolesław Hak z synem Mieczysławem, Franciszek Lewandowski i Jan Dutkiewicz z Groźca.

Na terenie lasów Puszczy Zielonka współpracownikami grupy zwiadowczej Ostrowskiego był gajowy Ludwik Małecki ze Stęszewic, leśniczy Stanisław Sommerfeld z Łopuchowa oraz robotnicy leśni: Bronisław Molenda, Józef Kochański i Czesław Ziętek.

Wyjątkowe zasługi w dziedzinie podziemnego wywiadu ma leśniczy Albin Głapa — „Hubert”. Zmontował on siatkę wywiadowczą, która objęła swą działalnością urząd ewidencji ludności, pocztę, urząd pracy, węzeł kolejowy oraz komendę policji. Członkowie siatki przejmowali listy kierowane do policji, gestapo, urzędu pracy. „Hubert” zorganizował cało-

dobową obserwację ruchu na węźle kolejowym w Ostrowie, przyczyniając się do rejestracji wszystkich transportów, ich załadunku oraz kierunku biegu, ponadto wszedł w posiadanie tajnego rozkazu komendanta policji z Poznania z 7 VII 1943 r. Na podstawie tego dokumentu zdemaskowano mjr. Jerzego Kurpisa, członka komendy poznańskiego okręgu AK, jako współpracownika abwehry i gestapo.

W 1944 r. „Hubert” nawiązał współpracę z wywiadowcami radzieckimi ukrytymi wraz z radiostacją na terenie Ostrowa.

Należy również wspomnieć, że poznańscy leśnicy zapobiegali zniszczeniu przez hitlerowców rezerwatu bukowego Buczyna k. Murowanej Gośliny. Leśniczy Roman Zieliński wraz ze swymi współpracownikami zdołał nakłonić nadleśniczego Günthera Schtyrla do ograniczenia pozyskiwania buka, z którego na miejscu wypalano węgiel drzewny. Schtyrl przekonany, iż rezerwat należy zachować dla „przyszłych niemieckich badań”, wykorzystując swoje stanowisko, rozmaitymi zabiegami spowodował radykalne obniżenie wyrobów we wspomnianym rezerwacie.

Trzeba stwierdzić, iż — mimo skromnej bazy źródłowej odnoszącej się do tego problemu — wkład Wielkopolan związanych zawodowo z leśnictwem, w walkę z okupantem hitlerowskim na rodzimej ziemi, był znaczny. Mimo trudnych warunków panujących w okupowanej Wielkopolsce tamtejsi leśnicy podjęli działania przeciwko hitlerowcom na wielu odcinkach. Walka ta trwała od pierwszych dni okupacji aż do pamiętnych dni stycznia 1945 r., w których Wielkopolska odzyskała wolność.